

## Zainteresowanie brytyjskimi wzorami politycznymi w Rzeczypospolitej w XVIII wieku

Autor tekstu: **Piotr Napierała**



Polska ma do Brytyjczyków pewien zadawniony żal. Polacy wyrzucają im, że choć oba narody kochają wolność, nie pomogli Rzeczypospolitej w 1939 roku, a także w 1772 i 1792 roku. W tym pierwszym przypadku mamy do czynienia z przekłamaniem; Wielka Brytania pomogła nam na tyle ile mogła w pierwszym etapie II wojny światowej, zaś w XVIII wieku, Wielka Brytania i Polska były dla siebie państwami zbyt egzotycznymi by zawiązać sojusz [1].

Hiszpańska Wojna Sukcesyjna trwająca w latach 1702-1714 pokazała Europie, że brytyjska „monarchia mieszana” (*monarchia mixta, mixed monarchy*), może z powodzeniem walczyć z monarchią absolutną Ludwika XIV. Wielka Brytania stała się dla myślicieli Oświecenia dowodem na to, że potęgę można pogodzić z „wolnością” rozumianą jako system parlamentarny. Ani Wenecja ani holenderskie Zjednoczone Prowincje nigdy nie osiągnęły takiej pozycji w Europie.

Wydawać by się mogło, że wszystkie narody obawiające się nastania *absolutum dominium* u siebie z chęcią wezmą przykład z Brytyjczyków. Tak się jednak nie stało w przypadku Polski. Podczas gdy nieco przetworzona wyspiarska myśl polityczna zapładniała umysły paryskich *philosophes*, w Polsce dopiero Stanisław August konsekwentnie zmierzał do skorzystania z brytyjskich wzorców ustrojowych. W absolutystycznej Francji anglomania przybrała w pewnym momencie takie rozmiary, że niektórzy poczuli się zmuszeni bronić francuskości, tak jak robił to Louis de Jaucourt (1704-1779), który zarzucił *les philosophes*, że apriorycznie odrzucają to co francuskie w chwałę to co angielskie [2]. W Polsce, która przecież pod względem ustrojowym była o wiele bliższa Wielkiej Brytanii, angielskie idee nigdy nie wzbudzały takiego entuzjazmu. Francuskie idee polityczne były o wiele bardziej znane Polakom ze względu na supremację kultury francuskiej i języka francuskiego wśród elit XVIII wieku.

Jako przykład siły politycznych wzorców brytyjskich wśród elit francuskich można podać Montesquieu, który choć nie rozumiał do końca jak działa angielski rząd, znajdował się pod mocnym wpływem nauk Henry’ego St. John, wicehrabiego Bolingbroke (1678-1751), od którego przejął ideę podziału władz [3]. Jeśli więc ktoś sięgał w XVIII-wiecznej Europie po Montesquieu, pośrednio sięgał także po rozwiązania brytyjskie. Jednak tego rodzaju wiedza, korzystająca z pośrednictwa Voltaire’a czy Montesquieu, nie może się równać tej zaczerpniętej bezpośrednio z książek napisanych przez Brytyjczyków.

Poza absolutystyczną Francją niepokornych filozofów, do wzorców brytyjskich, a właściwie angielskich nawiązywała Szwecja. W przypadku tego kraju, trudno mówić o jakiegokolwiek rodzimej teorii politycznej przed czasami królowej Krystyny, której zainteresowania przyczyniły się do zainteresowania Szwedów europejską myślą, także tą polityczną [4]. Żyjący na początku XVIII wieku politycy i myśliciele polityczni tego narodu byli dość obeznani z myślą Locke’a [5]. Szwecja tzw. „okresu wolności” (szw. *frihetstiden* — 1718-1772 [6]) była, o czym jeszcze będzie mowa, przedmiotem zachwyty wielu francuskich oświeceniowców. Wiązało się to z obaleniem absolutyzmu przez szwedzki parlament stanowy. Dlatego po tragicznej śmierci króla zastrzelonego przez nieznanego sprawcę podczas oblężenia duńskiej twierdzy obie „partie” — „Kapelusze” (*Hattar*) [7] i „Czapki” (*Mössor*), jakie dzieliły między sobą wpływy w tym kraju stawiły sobie za cel utrzymanie szwedzkiej wolności, rozumianej jako odebranie prerogatyw władcy na rzecz parlamentu. Partie te jednak nie różniły się specjalnie składem społecznym ani programem [8], niemniej jednak były specyficznie szwedzkim tworem jedynie szcątkowo nawiązującym do francuskiej i angielskiej myśli politycznej [9].

Holendrzy, czyli mieszkańcy Republiki Zjednoczonych Prowincji uważali się za ludzi wolnych mieszkających w wolnym państwie, jednak władza w nich była faktycznie zmonopolizowana przed tzw. „regentów” [10] — *regenten*. Byli to członkowie potężnych wzbogaconych na handlu, bądź produkcji (*traffieken* — manufaktury) rodów. Tak pisał o nich w 1740 roku pewien Anglik od dawna Racjonalista.pl

zamieszkały w Republice:

"...Rządy mają arystokratyczne, przeto nie należy rozumieć owej tak bardzo zachwalanej wolności Niderlandczyków w znaczeniu powszechnym i absolutnym, lecz *cum grano salis*. Burmistrzowie i senat stanowią władzę; jeśli wskutek czyjejś śmierci otworzy się wakans, burmistrz poczytałby sobie za wielką obrazę, gdyby jakiś rozdrażniony mieszczanin ośmielił się szemrać przeciwko osadzeniu na tym stanowisku jednego z synów lub krewniaków onegoż burmistrza [11]...".

Było wielu reformatorów starało się ukrócić samowolę „regentów”, w tym minister Simon van Slingelandt (1664-1736), który próbował wprowadzić jakąś formę odpowiedzialności urzędników Republiki wobec ludu. Uważał, że wolność jest tam, gdzie lud sam decyduje o podatkach jakie będzie płacił i o ustawach, którym będzie podlegał, był więc po części demokratą. Jednocześnie stale przekonywał, że pragnie jedynie powrotu do stanu z XVI i XVII wieku, kiedy Republika odnosiła największe sukcesy a handel kwitł [12]. Holenderska idea reprezentacyjności była jednak tworem rodzimym. Republika zachowała swą specyfikę polityczną aż do rewolucji francuskiej, która wkroczyła do niej, w środku rozgrywającej się właśnie rewolucji niderlandzkiej z własną ideologią i „partiami” [13]. Holendrzy nawiązywali do Montesquieu i Voltaire’a, ale bezpośrednich wpływów angielskiej myśli politycznej raczej w XVIII wieku, podobnie jak w przypadku Szwecji, nie widać.

Wydaje się jednak, że to nie supremacja języka francuskiego uniemożliwiła szerszą asymilację myśli angielskiej, ponieważ włączenie się *les philosophes* do angielskiego dyskursu o polityce i ustroju działało by tu raczej na korzyść takiej asymilacji. Można zaryzykować tezę, że to brak zaangażowania Wielkiej Brytanii, w sprawy Europy Środkowo-Wschodniej, porównywalnego choćby z zaangażowaniem francuskim, spowodowało, że kraj ten pozostał w gruncie rzeczy nieznanym polskiej elicie politycznej XVIII wieku. Nie tylko zresztą polskiej. Pierre Gaxotte twierdził, że francuska opozycja arystokratyczna na przełomie XVII i XVIII wieku świadomie szukała anty-absolutystycznego oręża politycznego w Anglii [14]. W Polsce szlachta wolała korzystać z przykładu Holandii i Wenecji, krajów znanych w Rzeczpospolitej o wiele lepiej, dzięki licznym kontaktom w ubiegłych wiekach. Nie bez znaczenia są też zadawnione żale do Anglików odnoszące się do kwestii wyznaniowych [15]. Mimo intensywnych kontaktów handlowych między Anglią a Polską w XVII wieku [16], penetracja angielska odnosiła się w zasadzie tylko do Gdańska i Elbląga. Wielka Brytania nie prowadziła w XVIII wieku stałej „polityki wschodniej” takiej jak francuska. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że w odróżnieniu od Francuzów wspierających w 1733 roku Stanisława Leszczyńskiego w Gdańsku i konfederatów barskich w 1768 roku, Brytyjczycy nigdy poważnie nie zakładali interwencji zbrojnej na terenie Rzeczpospolitej, choć technologicznie i finansowo byłiby jak najbardziej zdolni przeprowadzić taką operację. Nie czynili tego nawet na terenie Gdańska, gdzie posiadali placówki handlowe i nawet gdy ich interesy były zagrożone, jak podczas okupowania przez gdańszczan brytyjskiego statku [17], wziętego za szwedzki w 1714 roku. W swej mało konsekwentnej polityce wschodniej Brytyjczycy starali się oprzeć na Austrii, Rosji lub Prusach, często mylnie interpretując intencje rządów tych państw [18].

Anglia uwolniła się na skutek protestanckiej „Chwalebnej Rewolucji” (*Glorious Revolution* 1688-1689) od francuskich wpływów i mogła odtąd kształtować sytuację na kontynencie, co czyniła nieprzerwanie od 1713 roku. Dotyczyło to jednak przede wszystkim Zachodu Europy. Politykę wschodnią Brytyjczycy uprawiali sporadycznie, jak np. w roku 1719 wysyłając eskadrę okrętów wojennych adm. Norrisa przeciwko rosyjskiej flocie panoszącej się po Bałtyku. Obawy przed Rosyjską obecnością w Meklemburgii pod koniec Wielkiej Wojny Północnej (1700-1721) i niepokój o bezpieczeństwo połączonego z Wielką Brytanią unią personalną (od 1714 roku) Hanoweru „wymusiły” na Londynie prowadzenie polityki kontynentalnej w o wiele szerszym zakresie, niż uprawiano by ją gdyby unia nigdy nie doszła do skutku. Wielu polityków brytyjskich jak wieloletni speaker Izby Gmin Arthur Onslow (1691-1768) [19] i William Pitt Starszy (1708-1778) [20], czuło z tego powodu niechęć do Hanoweru nie pozwalającego gabinetowi brytyjskiemu powrócić do polityki izolacjonizmu. Na zachodzie podobną rolę „kotwicy” kontynentalnej dla dyplomacji brytyjskiej pełnił zdobyty w 1704 roku i utrzymany na podstawie pokoju w Utrechcie (1713) Gibraltar. W tych latach wschodnia polityka francuska miała już za sobą długą i wielką tradycję [21].

Stosunki między Wielką Brytanią a Polską doby saskiej były kiepskie. W 1718 roku gdy Sir Richard Vernon, 3. baron Hodnet (1678- 1725) był posłem w Polsce. omal nie doszło do konfliktu dyplomatycznego między Wielką Brytanią a Polską i Saksonią z tego powodu, że Vernon nie otrzymał zwyczajowego podarku w postaci pewnej (sporej, np. poseł rosyjski Siergiej Dołgoruki w 1722 roku dostał 4.000 talarów) sumy pieniędzy, lub choćby saskiej porcelany, bardzo wysoko

wówczas cenionej. Vernonowi odmówiono tego, ponieważ były istotne przesłanki za tym, że intrygował on przeciw Augustowi II Mocnemu [22].

Najbliższą do zbrojnej interwencji brytyjskiej na polskich terenach było w 1725 roku. 16 lipca 1724 w Toruniu doszło do zamieszek między miejscowymi protestantami a katolikami, zakończone zdemolowaniem kolegium jezuickiego przez protestantów. Powołany przez króla Augusta II sąd asesorski skazał 9 protestanckich uczestników zejść oraz 2 protestanckich burmistrzów miasta na śmierć, co wywołało silne wzburzenie poza granicami kraju i poważny kryzys dyplomatyczny. W roku 1725 Jerzy I Hanowerski wysłał dyplomatę Edwarda Fincha (zm. 1771) do Augusta II, ponieważ tumult toruński (1724) oburzył, go równie mocno jak Fryderyka Wilhelma I, króla Prus. August II Mocny, nie bronił oskarżonych protestantów przed karą, by przypodobać się szlachcie katolickiej, lecz za granicą zostało to bardzo źle odebrane. Królestwo Prus i Wielka Brytania rozważały wysłanie wojsk do Polski by bronić sprawy protestanckiej. Finch pojechał najpierw do Drezna, a potem do Warszawy, gdzie poproszono go by wrócił do Anglii. Podkanclerzy litewski Kazimierz Czarotoryski na upomnienia i żądania Fincha odpowiedział, że król Jerzy powinien wprawdzie zadbać o tolerancję w swoim kraju, zwłaszcza wobec tamtejszych katolików (katolicy nie mieli w Anglii m.in. dostępu do urzędów). August II Mocny napisał do króla Jerzego by zastąpił Fincha kimś innym, jako że nawet prymas Teodor Andrzej Potocki żądał jego odesłania. Jerzy I odmówił i żądał traktowania Fincha jako oficjalnego wysłannika brytyjskiego. Na sejmie 1726 roku, na którym szlachta gwałtownie skandowała przeciw Finchowi, Jerzemu I i brytyjskim remonstracjom, kanclerz Jan Sebastian Szembek odmówił udzielenia Anglikowi audiencji. Mimo to dopiero jesienią 1727 roku Finch opuścił dwór Augusta II [23].

Gabinet Roberta Walpole'a (1721-1742) prowadził politykę pokoju niemal za każdą cenę. Wojna przeciw Hiszpanii (1739) została na nim wymuszona przez *publick opinion*. W głównym źródle do historii ówczesnej dyplomacji brytyjskiej: *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole* Williama Coxe'a (1798), który to zbiór obejmuje najważniejsze dokumenty i korespondencję rządu Walpole'a sprawy wschodnie są prawie nieobecne. Walpole był wprawdzie zaniepokojony wzrostem potęgi Rosji [24] ale jak się wydaje jego rząd nie miał żadnej koncepcji rozwiązania tej sprawy. Premier i jego otoczenie polegało na sojuszu z Austrią i na dyplomacji cesarskiej. Sojusz z cesarzem był bowiem podstawą brytyjskiej polityki wschodniej od zakończenia Hiszpańskiej Wojny sukcesyjnej. Mimo pewnych rozbieżności interesów co do postanowień traktatu pokojowego kończącego ten konflikt i zbliżenia z Francją w latach 1717-1735 [25], politycy otwarcie zwalczający Austrię jak Charles Townshend (1674--1738) nie byli tolerowani [26]. Inni zaś jak Thomas Pelham-Holles, książę Newcastle (1693-1756) lubili się stroić w piórka obrońców cesarza [27] by przypodobać się przywiązanemu do Austrii lojalnego elektora rzeszy Jerzego II. Jak się wydaje z trudem zdawano sobie w Londynie sprawę z tego, że interesy Austrii i Rosji mogą nie być tak zbieżne jak sugerowałyby to sojusz z 1726 roku między obu krajami [28].

Idea postrzegania Polski i innych krajów wschodnich jako zacofanych wiązała się z rozpowszechnieniem ideom postępu, opracowanym naukowo przez markiza de Condorcet pod koniec XVIII wieku. Markiz de Condorcet twierdził, iż Wielka Brytania i Francja są bardziej zaawansowane od innych państw europejskich w dziele zapewniania publicznej wolności i praworządnej i stabilnej administracji. W tym ujęciu Niemcy i Włosi nadal jeszcze trochę błędzili, a ludy Europy Wschodniej miały skłonności ku despotyzmowi lub anarchii. Wspomniana idea postępu Condorceta była jedynie opracowaniem wcześniejszego typowego dla Oświecenia przekonania, że wszystkie ludzkie instytucje dają się stosunkowo łatwo reformować a ich działanie usprawniać. Skoro postęp ma charakter stały i prowadzi do wolności, oznacza to, że pewne kraje zbliżają się do osiągnięcia stanu dostępnego wszystkim narodom, jeśli się postarają. Jeśli niektóre narody starają się nieprzerwanie od wieków, wtedy szanse innych na ich dogonienie maleją. Dziś mieszkańcy Europy Wschodniej nieustannie zastanawiają się czy dogonią kraje Zachodu, ponieważ wydaje się, że istnieje tylko jeden przepis na wolność i szczęście. Do dziś wydaje się, że tak jest, choć model chiński stanowi tu pewną zagadkę.

Swój *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje* (*Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain*) markiz Condorcet napisał w latach 1793-1794 roku, gdy ukrywał się przed robespierrystami, którzy potem skrytobójczo zamordowali go w celi więziennej, bojąc się reakcji ludu na publiczną egzekucję popularnego polityka. Jego konflikt z jakobinami wynikał z tego, że Condorcet był zwolennikiem utrzymania „naturalnych nierówności” wynikających z indywidualnych zdolności i stanu majątkowego. *Esquisse d'un tableau* wydano w 1795 roku, gdy terror jakobiński przeminął. Condorcet jest wyjątkowym intelektualistą Oświecenia ponieważ łączy tę



epokę z rewolucją.

Rdzeniem Condorcetowskiej idei postępu było przekonanie o szkodliwości wszelkiego sekciarstwa w nauce, dlatego piętnował monopol starożytnych kapłanów i Kościoła na naukę i moralność, i monopol szlachty do prowadzenia polityki [29]. Choć nie był radykalnym demokratą, podziwiał Stany Zjednoczone [30] za przełamanie tych monopolii, tak samo jak podziwiał (z pewnymi zastrzeżeniami) starożytne Ateny. Condorcet twierdził, że Stany Zjednoczone, które odziedziczyły oparte na poszanowaniu wolności jednostki prawa angielskie [31], i rewolucyjna Francja są najbliższe realizacji ideału wolnego państwa z powszechną oświatą i powszechnym dostępem do zdobyczy nauki, ponieważ postępowi nieustannie zagrażają ignorancja i zabobon. W tym kontekście katolicka Polska rządzona przez szlachtę niechętną najbardziej inwencyjnym warstwom mieszczańskim nie wyglądała zachęcająco. Chociaż w *Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain* nie ma ani jednej wzmianki o Polsce, można przypuszczać, że nie należałaby ona do pochlebnych.

W czasach gdy Condorcet rozwijał swe liberalne koncepcje, w Austrii i Prusach nadal nie brakowało oświeconych absolutystów, którzy mieli to samo wyobrażenie o nowoczesności swej doktryny, jak liberałowie angielscy i francuscy i tak samo z góry spoglądali na archaiczne instytucje Polski i Węgier. W przypadku Prus i potem Niemiec mówi się o *Sonderweg* – „drodze odrębnej” do nowoczesności, co czasami uznawano za ich atut (siła absolutystycznych reform Fryderyka Wielkiego, który wziął szlachtę pod but i stworzył biurokrację, która realizowała jego ekonomiczne interesy udając, że działa na rzecz porządku samego w sobie [32]), a czasem za źródło późniejszych niemieckich patologii ustrojowych jako, że droga od monarchii absolutnej do społeczeństwa liberalnego bywała bolesna [33]. Niezależnie jednak od pomysłu na nowoczesność Wielka Brytania, Francja i Niemcy wraz z krajami silnie zależnymi od nich pod względem kulturowym tworzą rdzeń nowoczesnego Zachodu, który inne kraje do dziś usiłują naśladować.

Sposób postrzegania krajów Europy Wschodniej jako zacofanych i gorzej rządzonych nie ograniczał się więc do Wielkiej Brytanii. Podobnie widziano te sprawy w Austrii i krajach niemieckich. Na tak zwanej „Tablicy narodów” (*Völkertafel*) z ok. 1730-1740 roku wykonanej w Wiedniu narody Europy Zachodniej są przedstawione w daleko lepszym świetle niż Europy Wschodniej. Francuzi są na niej przedstawieni jako wielcy wojownicy, którzy swe życie kończą zwykle na wojnach, co odpowiadałoby ich obrazowi u np. Henry’ego Fieldinga, a także jako lekkoduchy i oszuści; tak wyglądał stereotypowy „barokowy” obraz Francuza w Europie pierwszej połowy XVIII wieku [34]. Ustawiony na niej pomiędzy Niemcem a Szwedem, Anglik jest wyraźnie zaliczony do narodów Północy, a „Tablica” wyraźnie preferuje ludy Południa, z „dumnym” i „mądrym” Hiszpanem na czele. Hiszpan jako jedyny nie miał w zasadzie wad; znacznie już gorzej wypadają Francuz, a jeszcze gorzej ludy północne, kończąc na Węgrach, Polakach, Moskalach i „zniewieściałych” Turkach. Anglik jest przedstawiony jako „porywczy” (*unruhig*) „obieżyświat” (*Welt-weiß*). Polacy i Węgrzy zostali przedstawieni jako dość prymitywni nieokrzeszańcy, noszące dziwne długie stroje, i co ciekawe, za narody niegodne zaufania. Polakom zarzucano warcholstwo i niespokojnego ducha, a podobnym im Węgom niewierność wobec cesarza Austrii, co zapewne stanowiło aluzję do anty-habsburskich powstań (m.in. w 1702 roku). Obu nacji zarzucano też przesadność. Brytyjczycy, a zwłaszcza wyraźnie walczący z przesadami wigowie wspierający oświeconą wizję świata przedstawioną w *The Spectator* (1711-1714) darzyli narody wschodniej Europy podobną niechęcią jak Austriacy. Nietrudno więc zrozumieć, że oświeceni ministrowie brytyjscy ograniczali do minimum kontakty z ludźmi, ich zdaniem niegodnymi, uczciwej współpracy.

Po 1748 roku współpraca z Austrią była nadal priorytetem brytyjskich służb dyplomatycznych w Europie Wschodniej [35]. Dyplomaci brytyjscy należeli przy tym do bardziej ograniczonych instrukcjami z centrali a jedynym dyplomata który w latach 1748-1756 próbował wpływać na linię polityki własnego kraju wobec Europy Wschodniej był Charles Hanbury Williams [36] (1708-1759) rezydujący kolejno w Dreźnie (1747-1750), Berlinie (1750-1751) i Petersburgu (po 1751), który był również nauczycielem polityki młodego Stanisława Augusta Poniatowskiego, którego w 1755 roku przedstawił Katarzynie II umożliwiając mu uzyskanie pozycji pozwalającej myśleć o reformowaniu Rzeczypospolitej [37]. Williams był jednak pod wieloma względami wyjątkiem. Paweł Hanczewski analizując próby dyplomacji brytyjskiej, która kierując się chęcią zabezpieczenia Hanoweru i utrzymania „starego ładu” w Europie, współpracowała z Wiedniem, stwierdza, że poniosła ona zupełną klęskę. Wielka Brytania A.D. 1756 była w Europie niemal izolowana. Jedynym jej sojusznikiem był król Prus, którego trzeba było wspierać finansowo.

Wiek XVIII kończy się dla dyplomacji brytyjskiej reperkusjami związanymi z zagarnięciem francuskiej Kanady (Pokój paryski – 1763) i sporami z koloniami amerykańskimi, które pochłaniają

energię rządu brytyjskiego. Wojna z amerykańskimi buntownikami podkopała sympatię wielu przedstawicieli oświeconych elit do Wielkiej Brytanii jako „kraju wolności” tak w Polsce [38] jak we Francji czy Niemczech [39]. Nie było więc momentu w którym Wielka Brytania miałaby wolne ręce w prowadzeniu jakiejś odrębnej polityki wobec Polski. Dlatego kraj ten wciąż był dla Polaków egzotyczny.

Wśród samych Brytyjczyków XVIII wieku niewiele by można znaleźć posiadających tak dużą wiedzę na temat Polski jaka miał Charles Hanbury Williams. Polska zaczęła interesować ich bardziej dopiero po 1764 roku, gdy na tronie zasiadł Stanisław August Poniatowski — anglofil, który nigdy nie przepuścił okazji by porozmawiać z Brytyjczykami zwłaszcza na temat ustroju panującego w ich kraju. Z tego powodu mieli oni łatwy dostęp do króla, który chętnie się im zwierzał. Dyplomata James Harris przyjechał w 1767 roku z Prus do Polski. Spostrzegł nędzę chłopów i panoszących się w Warszawie Rosjan. Król rozmawiał z nim o Szkole Rycerskiej i stwierdził, że jej założenie może być przydatne Rosji, dlatego dopuścili do jej założenia [40]. Kupiec Joseph Marshall, który był w Rzeczypospolitej w 1770 roku opisywał głównie Gdańsk i Elbląg, wspominał również o zbrojnych zatargach między przedstawicielami szlachty [41]. Nathaniel William Wraxall, agent kolejno *East India Company*, a następnie rządu brytyjskiego, który w latach 1777-1779 odwiedził wszystkie środkowoeuropejskie dwory interesował się tak jak Marshall głównie gospodarką, lecz na wyższym poziomie niż on. Poseł brytyjski w Warszawie Wroughton miał obowiązek dostarczenia mu potrzebnych informacji. *Wspomnienia z Polski* (1778) Wraxall emanują brakiem zaufania do ekonomicznego doświadczenia Stanisława Augusta i zaskoczeniem dlaczego Polacy tak mało wykorzystują gospodarcze atuty ich kraju. Wraxall doskonale orientował się w najnowszych wydarzeniach zwłaszcza dotyczących gospodarki i był świadom trudności spowodowanych działaniami Prus w tym względzie [42].

W drugiej połowie XVIII wieku opinia o Polsce w Wielkiej Brytanii stała się bardziej zróżnicowana. Poseł polski w Londynie w latach 1769-1772 Tadeusz Burzyński (ur. Ok. 1730, zm. 1773) twierdził, iż: „...te dwa narody wolne mają jakieś przez toż samo sekretny ze sobą związek i wzajemny dla siebie szacunek [43]”. Lord Mansfield stwierdził w rozmowie z nim: *In this country Poland has no enemy*. Niestety kłopoty Polski były dla Brytyjczyków raczej egzotyczne i niejasne. Rosji nie lubiano i zdawano sobie sprawę z potencjalnie niebezpiecznego wzrostu jej potęgi, ale nie pojmowano sprzeczności między Polską a dość popularnym w Londynie Królestwem Prus.

Dla Brytyjczyka końca XVIII wieku najlepszym źródłem do poznania systemu politycznego panującego w Polsce była *Podróż po Polsce* (1778) autorstwa wspomnianego już historyka Williama Coxe, który na podstawie własnych obserwacji sporządził głęboką analizę stosunków wewnętrznych w Rzeczypospolitej. Dowiódł też dobrej znajomości jej historii [44]. Dotychczas Brytyjczycy posiłkowali się musieli opracowaniami niemieckimi takimi jak prace Lengnicha, a więc wiedza o rzeczywistych potrzebach Polski była w Wielkiej Brytanii niewielka. Wszystko przez to, że Polska nigdy nie była dla dyplomacji brytyjskiej naprawdę ważnym teatrem działań.

Jeśli chodzi o wcześniejsze brytyjskie opinie na temat Polski to są one raczej zdawkowe i prawie zawsze negatywne. 9 stycznia 1770 roku William Pitt Starszy użył podczas debaty w Izbie Lordów na temat mowy tronowej Jerzego III stwierdzenia, że pewne decyzje „...sprowadziłyby brytyjskich wolnych farmerów do stanu gorszego niż wieśniaków w Polsce... [45]”. Takich przykładów używania sytuacji chłopstwa w Polsce jako synonimu okropieństw znalazłoby się o wiele więcej. Niestety nie był to jedynie stereotyp. O polskim ustroju w pochlebnych słowach wyrażał się, jak wiadomo Rousseau, zwykle jednak zachodni autorzy podkreślali zniewolenia chłopów. Z tego powodu m.in. Voltaire odbierał rozbiory jako zjawisko pozytywne cywilizacyjnie, natomiast Bernardin de Saint-Pierre stwierdzał, że w Polsce żyją dwa narody; szlachta i chłopci, z których pierwszy prześladuje i uciska drugi [46]. Szwedzi ukuli w XVIII wieku do dziś żywe wyrażenie: *polnsk riksdag* — odnoszący się do polskiej sejmokracji, nadużywania *liberum veto* i wszelkiego organizacyjnego bałaganu. Warto też pamiętać, że w przeciwieństwie do Francuzów, Brytyjczycy byli wrogo nastawieni także do Rosji. Duże obawy wzbudziło pojawienie się Rosjan nad Renem (1735 r.) w czasie wojny o polską sukcesję (1733-1738). O głupocie Moskali (*Muscovite stupid ignorance*) pisał już Defoe w 1701 roku. Mimo to nie unikano współpracy z tym krajem; w 1734 podpisano traktat handlowy, w 1738 proponowano Rosji sojusz, a w latach 1742, 1746 i 1752 rzeczywiście dochodziło do zawarcia takowych [47]. Nie widać u Brytyjczyków sympatii wobec modernizujących poczynań Piotra I czy Katarzyny II, tak powszechnej wówczas nad Sekwaną. Dla Brytyjczyków obszar wschodnioeuropejskiego *barbaricum* był więc zdecydowanie większy niż w opinii francuskich

elit oświeceniowych.

W pierwszej połowie XVIII wieku brytyjskie informacje prasowe dotyczące Polski nie wybiegały zwykle poza informacje o osobie monarchy, jak na przykład informacje o cechach charakteru Augusta II zamieszczona w *Gentleman's Magazine* pod datą 2 maja 1732 roku [48]. W tym comiesięcznie wydawanym magazynie znalazły się informacje o konfederacjach, ale nie można było znaleźć tam informacji o samych warunkach życia w Rzeczypospolitej. Wiadomości z Warszawy był też dość nieregularne w porównaniu do niezwykłych comiesięcznych doniesień z Hagi, Paryża, Madrytu, Wiednia czy Filadelfii.

Wpływy szeroko pojętej brytyjskiej myśli politycznej w Polsce były niemal niewidoczne w pierwszej połowie XVIII wieku. W drugiej zaś powoli torowały sobie drogę. Jednak bez poparcia Stanisława Augusta i Czartoryskich prawdopodobnie zatrzymałyby się na wysokości Gdańska. Anna Grześkowiak-Krwawicz badała kulturę niemieckojęzycznego Gdańska doby Oświecenia. Ponieważ liczba publikacji wydawanych w tym mieście w języku polskim była przez cały wiek znikoma wymiana informacji z resztą Polski była utrudniona. Właściwie mieszkańcy Gdańska czujący się zarówno w Berlinie jak i w Warszawie „jak u siebie” przyjmowali doświadczenie angielskiego i szkockiego Oświecenia jak inne miasta północnych Niemiec jak na przykład Hamburg, a czasem nawet szybciej. Na początku XVIII wieku idee Johna Locke’a były w Gdańsku już dobrze znane, choć bardziej znane były książki filozofów niemieckich z Halle [49]. W ofercie wydawniczej Korneliusa Beughema z 1720 roku znajdowały się dzieła Locke’a. W Gdańsku czytano również chętnie angielską literaturę piękną między innymi *Pamelę* Samuela Richardsona (1689-1761) [50] i wiersze Alexandra Pope’a (1688-1744) [51]. Znane były w tym mieście dramaty Szekspira. Pewnego pojęcia o ustroju angielskim mogła dostarczyć lektura anglofila -Woltera popularnego w Gdańsku już w latach trzydziestych XVIII wieku. Gdańsk i reszta Rzeczypospolitej stanowiły jednak dwa odrębne światy.

Tak jak w Wielkiej Brytanii, tak w Rzeczypospolitej bardzo wiele pisano o wolności politycznej, co nie znaczy, że rozumiano ją tak samo. Anna Grześkowiak-Krwawicz zaczyna jedną ze swych książek słowami Piotra Świtkowskiego z 1791 roku: „Zacznijmy od tego, co najbardziej Polaków obchodzi — wolność... [52]”. Źródeł wolności polscy nowożytni pisarze polityczni szukali nie w koncepcjach uniwersalnych, lecz w dziejach własnego kraju [53], a ściślej w konkretnych przywilejach [54]. Dopiero później zaczęto poszukiwać wolności w prawach natury [55]. W XVII wieku ceniono Holandię i Wenecję [56], a w XVIII wieku także Szwecję i nieco rzadziej właśnie Wielką Brytanię jako „towarzyski w wolności”, jednak długo oczywiste było, że Polska jest najbardziej wolnym z wszystkich krajów [57]. W Polsce czasów Oświecenia rozwinęły się teorie wolnościowe oparte na Hobbesie i Locke’u, jak i późniejsze republikańskie teorie bazujące przede wszystkim na tezach Rousseau [58]. Do tego można by zapewne doliczyć jako trzecią starą renesansowo-barokową koncepcję opartą na konkretnych szlacheckich przywilejach i mitycznych sarmackich wartościach. Ci myśliciele, którzy nawiązywali do Locke’a, jak Stanisław Staszic, kładli szczególnie silny nacisk na znaczenie ładu prawnego dla sprawy wolności: „tam gdzie prawodawstwo nie należy do narodu, tam nie ma żadnego towarzystwa, jest tylko pan i byłoby jego [59]”. Polacy długo chlubil się też panującą w ich kraju tolerancją, tak bardzo widoczną na tle wojen religijnych typowych dla Europy Zachodniej XVI stulecia, lecz już na przełomie XVI i XVII widać znaczny wzrost nietolerancji w Polsce [60], czego efektem był choćby wspomniany tumult toruński.

Warszawa poznawała literaturę angielską z kilkudziesięcioletnim opóźnieniem w stosunku do Gdańska. Richard Butterwick dostarcza informacji na temat zbiorów angielskiej literatury politycznej i nie tylko. Sam król Stanisław August posiadał w swych zbiorach dzieła Szekspira, Bena Johnsona, Spensera, Bacona, Milтона, Drydena, Locke’a, Pope’a, Addisona, Swifta, Graya, Younga, Richardsona, Fieldinga, Samuela Johnsona, Sterne’a, Horatio Walpole’a, Defoe’a i Mac Persona. Król popierał dokonujących przekłady z angielskiego, które pojawiły się w większej liczbie dopiero po 1785 roku [61]. Jednak pomimo poparcia królewskiego okres pomiędzy zainteresowaniem się Wielką Brytanią a odwiedzaniem jej trwał dość długo. Paweł Komorowski w swej pracy o recepcji dzieł Bolingbroke’a, Williama Robertsona i Edwarda Gibbona w Polsce czasów Oświecenia wylicza kilka innych bibliotek zawierających angielskie dzieła, konkretnie dzieła tych trzech historyków. Były one obecne w Bibliotece Czartoryskich, Marii Sanguszkowej, Anny Pauliny Jabłonowskiej, Ignacego Krasickiego, Stanisława Kostki-Potockiego i Józefa Ossolińskiego [62].

Dla porównania warto przytoczyć tu kilka dat pierwszych przekładów dzieł francuskich. *Memnon* Voltaire’a przetłumaczono w 1771 roku, *Zadiga* w 1773, *Królowną Babilonu* w 1779, *Kandyda* 1780, *Dobrego Bramina* w 1781, *Awanturę Idziego Blasa* Lesage’a w 1769, *Diabła*

*Kulawego* również Lesage'a w 1777, wyjątki z *Emila* Rousseau w 1765. Wydaje się, że różnica pomiędzy podjęciem tłumaczeń na polski powieści francuskich i angielskich jest niewielka. Jednak nie należy zapominać o tym, że Polska była krajem elit francuskojęzycznych, a więc książki francuskie, w przeciwieństwie do angielskich, nie musiały zostać przetłumaczone by być dość ogólnie dostępne. Sam Stanisław August i niektórzy przedstawiciele elit czytali książki angielskie w przekładzie francuskim. Poza tym książka francuska była o wiele łatwiej dostępna. W latach 1786-1792 przy ulicy Senatorskiej w Warszawie mieściła się duża wypożyczalnia książek francuskich i nie był to jedyny tego typu zakład [63]. Dość powszechnie rozumiany był też język niemiecki i czasem włoski, co potwierdzają liczni cudzoziemcy odwiedzający Polskę tych czasów [64]. Podobne do wyżej wymienionego przedsięwzięcie dotyczące książek angielskich byłoby skazane na fiasko ze względu na zbyt małą liczbę ludzi władających językiem angielskim w Polsce Stanisławowskiej. Z pewną przesadą można by stwierdzić, że w zasadzie tylko otoczenie samego Stanisława Augusta i Czartoryskich było anglojęzyczne.

Po uwzględnieniu wszystkich tych słabości i ograniczeń w kontaktach intelektualnych między Wielką Brytanią a Polską nie dziwi już dlaczego większej uwagi na ustrojowi angielskiemu nie poświęcił ani frankofil [65] Stanisław Leszczyński, ani Szymon Konarski. W swych dziełach Leszczyński unikał powoływania się na przykład innych państw. Richard Butterwick [66] zaznacza, że w jednej z wersji *Głosu wolnego wolność ubezpieczającego* (powstałego między 1733 a 1737 rokiem) wspominał on o Anglii jako „kraju wolności”. Nie ma takiej wzmianki w posiadanej przeze mnie wersji, jednak trzeba stwierdzić, że sama definicja wolności zawarta w rozprawie Leszczyńskiego pt: *O prawdziwej polityce* jest na wskroś „angielska” i „demokratyczna”. Nie jest to wolność „od” ale wolność „do”. Nie zwolnienie od udziału w sprawach państwa lecz możliwość wpływania na politykę państwa [67]. Leszczyński nie miał złudzeń co do możliwości pomocy z zewnątrz dla zagrożonej polskiej wolności, powołując się na przykład Węgier, które powstały w 1702 roku przeciw Habsburgom ale nikt im nie pomógł więc armia Ferencza Rakoczego została rozbita przez Austriaków [68].

Stanisław Konarski z kolei krytykował panującą w angielskim parlamencie korupcję i stwierdzał, że doświadczenia jednej nacji nie dadzą się zastosować w kraju zamieszkałym przez inną [69], czym zbliża się do równie narodowej postawie Monteskiusza [70] wyrażonej w *O duchu praw*. Można zauważyć, że sama Wielka Brytania była również usposobiona raczej narodowo niż uniwersalna. Dyskurs o jej własnym ustroju prowadzony „na własnym podwórku” nabrał uniwersalnego znaczenia dopiero w paryskich dysputach. Andrzej Grabski stwierdzał brak wpływów historiografii brytyjskiej na polską w okresie Oświecenia, podczas gdy bardziej uniwersalne historiografie niemiecka i francuska odcisnęły swe piętno na dotychczas uprawianej w Polsce historiografii erudycyjnej [71]. Z tą tezą nie do końca zgodziłby się Paweł Komorowski stwierdzający zastosowanie metod Bolingbroke'a przez Adama Naruszewicza w odniesieniu do selekcji materiału źródłowego [72]. Jeśli już w czasach Wettynów dokonywano paraleli z innymi narodami to przykładem i ideałem była tu raczej Francja, o czym świadczy: *Wolność polska rozmową Polaka z Francuzem roztrząśniona* podkanclerzego koronnego Jana Lipskiegoz około 1730 roku [73].

Próby reform Wettynów, których dzięki pracom Jacka Staszewskiego nie można już nie zauważać również bazowały na doświadczeniach francuskiego absolutyzmu i praktyki sprawowania władzy czy urządzania administracji. Stanisław August był prawdziwym pionierem w zastosowaniu rozwiązań angielskich, choć w jego otoczeniu znajdowali się równie anglofilscy Czartoryscy, zwłaszcza zaś August Aleksander Czartoryski (1697-1782), którego syn Adam Kazimierz (1734-1823), według przyjaciela Stanisława Augusta Charlesa Yorke, znał lepiej zasady brytyjskiego parlamentaryzmu niż dziewięć dziesiątych Izby Gmin [74].

Dla nabycia wiedzy na temat angielskiej formy rządów przez Stanisława Augusta kluczowe znaczenie miał jego pobyt w Anglii w 1754 roku [75]. Poniatowski był pod wrażeniem zdyscyplinowania „wolnego narodu” brytyjskiego [76], i tego, że wolność nie musi oznaczać warcholstwa, chaosu i nieposłuszeństwa. Angielskie społeczeństwo spodobało mu się na tyle, że pozostał anglofilem do końca życia. Lady Craven pisała, że kocha on Anglię [77]. Człowiekiem, który wprowadził młodego Stanisława w świat polityki angielskiej był Sir Charles Hanbury Williams [78].

W czasach stanisławowskich, Wielka Brytania była uważana za potencjalnego sprzymierzeńca obozu reformatorskiego w Polsce. W latach 1763-1778 rezydentem i posłem nadzwyczajnym Wielkiej Brytanii w Polsce był Thomas Wroughton (zm. 1787). Jako poseł brytyjski w Warszawie Wroughton realizował „ogólno-wschodnią” politykę, której pierwszym skrzyplikiem był George Racjonalista.pl



Macartney, 1. hrabia Macartney, ambasador Wielkiej Brytanii w Petersburgu. Polacy nie rozumieli jak bardzo miał on związane ręce i czynili sobie złudne nadzieje co do współpracy polsko-brytyjskiej. Gdy w 1769 roku Czartoryscy liczyli na brytyjską pomoc, Wroughton wystąpił z propozycją mediacji między nimi i królem a Rosją. By mu ułatwić wykonanie takiego zadania brytyjskie ministerium awansowało Wroughtona z rezydenta na posła nadzwyczajnego. Mediacja nie została jednak przyjęta przez Polaków. Jednocześnie w Londynie poseł Rzplitej Tadeusz Burzyński nie uzyskał niczego, a brytyjski sekretarz stanu William Henry Rotheford poinformował go, że w interesie Wielkiej Brytanii jest dobrze żyć z Rosją i dążyć do uspokojenia sytuacji w Polsce w porozumieniu z nią [79]. Pod koniec wieku XVIII Wielka Brytania staje się regularnym celem podróży Polaków głodnych wiedzy. Jan Potocki pisze wyraźnie w swych dziennikach 10 września 1787 roku, że nie pojedzie do Anglii, bo zainteresowała go wojna domowa w Holandii, zrezygnował więc z typowego celu podróży na rzecz reporterskich wrażeń [80].

Butterwick stwierdza, że Stanisław August długo unikał jasnego wyrażania swych proangielskich sympatii, jak również otwartego informowania innych, że proponowane przezeń reformy oparte są na wzorcach angielskich. Role katalizatora spełnił tu pierwszy rozbiór Polski. Po 1772 roku reformatorzy (zwłaszcza przed ogłoszeniem Konstytucji 3 Maja) zaczęli szafować przykładami zaczerpniętymi z teorii Hume'a i Burke'a [81]. W 1775 roku Stanisław August wyraził nie po raz ostatni żal z powodu braku reakcji brytyjskiej na rozbiór. Żył on jak widać nadzieje jakich nie żywili w latach trzydziestych Konarski i Leszczyński. Biorąc pod uwagę ustalenia Pawła Janczewskiego można pokusić się o stwierdzenie, że jeśli Brytyjczycy wykorzystaliby niezdecydowanie w prowadzeniu polityki zagranicznej carycy Elżbiety (1741-1762) mogliby może zahamować lub spowolnić wzrost wpływów rosyjskich w Polsce. Jednak w czasach Katarzyny II taki wpływ nie byłby już skuteczny. W cytowanych przeze mnie relacjach angielskich podróżników z Polski przebija nuta niewiary w możliwość odrodzenia Polski. Więc choć reakcja w Wielkiej Brytanii na ogłoszenie Konstytucji 3 Maja była, jak pisze Butterwick entuzjastyczna, a Edmund Burke podziwiał polską inicjatywę, to niewiele już wówczas dałoby się zrobić. Wbrew powszechnemu krzywdzącemu mniemaniu Brytyjczycy nieraz udowodnili, że potrafią walczyć o cudzą wolność. Gdy w listopadzie armia gen. Aleksandra Suworowa pojawiła się na wschodnim brzegu Wisły i rozpoczął się szturm i rzeź Pragi, minister pełnomocny Wielkiej Brytanii w Rzeczypospolitej (w l. 1792-1794), płk. Gardiner, oraz nuncjusz papieski, Lorenzo Litta, ubłagali rosyjskiego wodza o darowanie życia mieszkańcom stolicy. W czasie rzezi Pragi Gardiner udzielił schronienia 300 osobom, co wpędziło go w długi, których spłata zatrzymała go w Warszawie aż do 1797 roku. Problemem był więc nie brak zainteresowania brytyjskiego, lecz fakt, że Polska, w przeciwieństwie do np. Belgii leży zbyt daleko od Londynu.

#### **Bibliografia:**

- Anusik Z., *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787-1792*, Łódź 2000.
- Bouwsma J., *Venice and the Defense of Republican Liberty: Renaissance Values in the Age of the Counter Reformation*, Berkeley 1968.
- Boxer C.R., *Morskie imperium Holandii 1600-1800*, Gdańsk 1980.
- *British Diplomatic Instructions — France 1727-1744*, London 1930.
- Butterwick R., *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000.
- Chaunu P., *Cywilizacja wieku Oświecenia*, Warszawa 1989,
- Condorcet J.A., *Outlines of an historical view of the progress of the human mind: being a posthumous work of the late M. de Condorcet*, J. Johnson London 1795.
- ∨ Condorcet J.A., *De l'Influence de la Révolution d'Amérique sur l'Europe*, Éditions Manucius Houilles 2010.
- Coxe W., *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole*, T. Cadell & W. Davis, London 1798.
- ∨ Duffy, *The Englishman and the foreigner*, Cambridge 1986.
- ∨ Englund P., *Srebrna Maski. Biografia Królowej Krystyny*, Gdańsk 2009.
- Gaxotte P., *Rewolucja Francuska*, Warszawa 2001.
- Glabiszewski P., *Franciszek Radzewski. Wielkopolski działacz szlachecki i pisarz polityczny czasów saskich*, Poznań 1999.
- Grabski A., *Dzieje Historiografii*, Poznań 2006.



- Grześkowiak-Krwawicz A., *Gdańsk oświecony, szkice o kulturze literackiej gdańska w dobie Oświecenia*, Warszawa 1998.
- Grześkowiak-Krwawicz A., Zatorska I. (red.), *Liberté: Héritage du Passé ou Idée des Lumières*
  - ∨ Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Wydawnictwo słowo/obraz-terytoria Gdańsk 2006.
  - *Gentleman's Magazine* t. II. — Maj 1732.
  - ∨ *Gentleman's Magazine* t. VIII. — Sierpień 1738.
  - ∨ *Historia Dyplomacji Polskiej, tom II 1572-1795* pod red. Zbigniewa Wójcika, PWN Warszawa 1982.
  - ∨ *Historia Gdańska: Tom III/1: 1655-1793*, Gdańsk 1993.
- Hanczewski P., *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748-1756*, Toruń 2000.
- Kalita C., *Idea wolności w myśli filozoficznej i politycznej siedemnastego wieku*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej Siedlce 2007.
- Komorowski P., *Bolingbroke, Robertson, Gibbon - znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*, Warszawa 2003.
- Konarski S., *Pisma wybrane*, Warszawa 1955.
- Lademacher H., *Geschichte der Niederlande*, Darmstadt 1983.
- Leszczyński S., *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Lublin 1987.
- Libiszowska Z., *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, PAX Warszawa 1972.
- Mierzwa E.A., *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986.
- Montesquieu Ch., *O duchu praw*, Kraków 2003.
- Napierała P., *Spadek polityczny po szwedzkim Frihetstiden*, W: *Współczesność i przyszłość nauk humanistycznych, a rola refleksji akademickiej w świecie*, Instytut Historyczny UAM Poznań 2009.
- Napierała P., *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Novae Res Gdynia 2010.
- Nielzén G., *Carl Gyllenborg — en frihetstida hattpolitiker*, Stockholm 2007.
- Oliver F.S., *The Endless Adventure—Personalities and Practical Politics in Eighteenth Century England*, Boston/NY 1931.
- Ogonowski Z., *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958.
- Orłowski H. (red.), *Sonderweg. Spory o „niemiecką drogę odrębną”*, Wydawnictwo Poznańskie Poznań 2008
- ∨ Perkins J.B., *France during The Regency*, Cambridge University Press, 1920.
- ∨ Pitt, *The Speeches of the Right Honourable the Earl of Chatham in the Houses of Lords and Commons*, London 1848.
- *Polska — Francja — dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, Warszawa 1983.
- Potocki J., *Podróże*, Czytelnik Warszawa 1959.
- Roberts M., *Era of Liberty — Sweden 1718-1771*, Liverpool 1995.
- Stanzel F.K., *Europäischer Völkerspiegel. Imagologisch-etnographische Studien zu Völkertafeln des frühen 18. Jahrhunderts*, Heidelberg 1999.
- Williams B., *The Whig Supremacy 1714-1760*, oxford Clarendon Press, 1939.
- Wolff-Powęska A., *Niemiecka myśl polityczna wieku Oświecenia*, Wyd. Poznańskie Poznań 1988.
- Wybicki J., *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, Wrocław 1984.
- Zamoyski A., *Ostatni król polski*, Warszawa 1994.
- Zawadzki W., *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1963.

- [ 1 ] Artykuł ten był pierwotnie opublikowany w książce: K. Świącicki (red.), *Europa Środkowa i Wschodnia jako przestrzeń spotkania. Na szlakach tradycji kultury*, Gnieźnieńska Szkoła Wyższa Milenium Gniezno 2012, s. 73-83.
- [ 2 ] R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000, s. 64.
- [ 3 ] Monteskiusz był w Londynie w 1734 roku i zapoznał się szczegółowo z politycznymi przekonaniami przeciwników rządu Roberta Walpole'a (1721-1742), vide: R. Butterwick, *Stanisław August...*, s. 62-63.
- [ 4 ] Tak przedstawia tą sprawę Peter Englund w swej książce poświęconej królowej: P. Englund, *Srebrna Maska. Biografia Królowej Krystyny*, Gdańsk 2009.
- [ 5 ] Innym angielskim myślicielem politycznym, do którego odwoływali się Szwedzi w owych czasach był Algernon Sydney (1623-1683), krytyk monarchii absolutnej, stracony przez Karola II Stuarta, vide: M. Roberts, *Era of Liberty - Sweden 1718-1771*, Liverpool 1995, s. 63. Nieco uwagi szwedzkiej myśli politycznej XVIII wieku poświęciłem w artykule: P. Napierała, *Spadek polityczny po szwedzkim Frihetstiden*, W: *Współczesność i przyszłość nauk humanistycznych, a rola refleksji akademickiej w świecie*, Instytut Historyczny UAM Poznań 2009, s. 13-24. Z polskich publikacji nieco o funkcjonowaniu systemu politycznego Szwecji lat 1718-1772 można przeczytać w: Z. Anusik, *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787-1792*, Łódź 2000, s. 15-48.
- [ 6 ] Czasem stosuje się także cezurę czasową: 1720-1772, licząc od narzuconej królowej Ulryce konstytucji z 1720 roku.
- [ 7 ] Jednym z przywódców partii "Kapeluszy" był Carl Gyllenborg (1679-1746), który próbował w roku 1716 roku otworzyć Brytyjczykom oczy na szwedzkie problemy związane z przegrywaną wojną i strachem przed Rosjanami, publikując w londyńskiej gazecie *The Post Boy* artykuł pt: *The Northern crisis, or, impartial Reflections on The Policie of The Czar*, fakt ten obrócił się na jego niekorzyść, gdy wyszły na jaw kontakty holsztyńskiego posła von Görtza z jakobitami, o których informował Gyllenborga korespondencyjnie. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności *The Post Boy* była periodykiem krypto-jakobickim, co w oczach Brytyjczyków dowodziło winy Szweda. Gyllenborg spędził trzy miesiące w londyńskim więzieniu, vide: G. Nielzén, *Carl Gyllenborg - en frihetstida hattpolitiker*, Stockholm 2007, s. 18-34.
- [ 8 ] Główna różnica polegała na tym; z kim należałoby współpracować na arenie międzynarodowej; z Rosją lub Wielką Brytanią ("Czapki") czy Francją ("Kapelusze").
- [ 9 ] W słynnej francuskiej "Encyklopedii" kawaler Jaucourt w haśle "Szwecja" opisał ten kraj, jako niegdyś barbarzyński a obecnie (tj. w XVIII w.) "wolny" i "oświecony". Tekstów napisanych w ówczesnej Szwecji, odnoszących się ściśle do problemu wolności nie było zbyt wiele. Carl Fredrik Scheffer próbował stworzyć katalog szwedzkich wolności w obawie przed powrotem absolutyzmu. Używał przy tym nawet terminu: "wolność republikańska" i prawie na pewno inspirował się myślą Locke'a. Anders Chydenius zajmował się problemem wolności prasy i z jego nazwiskiem wiąże się szwedzka przewaga nad innymi państwami w tej dziedzinie. Do wolności nawiązywał też sam Gustaw III by usprawiedliwić dokonany przez siebie w 1772 roku monarchistyczny zamach stanu, vide: M. Ch. Skuncke, "La liberté dans la culture politique suédoise Au XVIIIe siècle", w: A. Grześkowiak-Krwawicz, I. Zatorska (red.), *Liberté: Héritage du Passé ou Idée des Lumières*, s. 28-43.
- [ 10 ] Ich sposób życia był w XVII wieku typowy dla zamożnych mieszczan (skromne jedło, mieszkanie w kamienicach, najwyżej jeden sługa podający posiłki i napoje), by z czasem coraz bardziej upodabniać się do stylu życia cudzoziemskiej szlachty (nabywanie majątków ziemskich, wykwintne dania, francuskie surduty i peruki). W ten sposób stali się elementem niemal obcym dla mas mieszczańskich Republiki.
- [ 11 ] C.R. Boxer, *Morskie imperium Holandii 1600-1800*, Gdańsk 1980, s. 54.
- [ 12 ] Oto co rozumiał Slingelandt w 1716 roku jako "wolność": "...Lud i rząd tylko tam są wolne, gdzie władza wydawania ustaw, nakładania podatków, wypowiedzania wojen i zawierania pokoju, spoczywają w rękach ludu lub stanów lud

reprezentujących. Nie ma wolności tam gdzie urzędnicy państwa wiążą ręce ludowi lub stanom i wstrzymują potrzebne reformy. Po drugie naród i rząd są wolne, tam gdzie ustawy o opodatkowaniu są wydawane bez względu na prywatne opinie jednostek, i gdzie tylko lud może rozliczać siebie lub innych w tych sprawach. Nie są one wolnymi, gdy każdy urzędnik państwa może owe ustawy samemu interpretować, ponieważ reprezentuje on władzę stanów. Tylko wtedy rząd i lud są wolne, gdy ci, którym powierza się przeprowadzenie ustaw mają siłę i władzę je wdrażać, lecz nie mogą ich użyć do uciskania lud. Stąd wolność nie polega na tym, by nie było obaw nadużycia władzy, bo egzekutywa musi być na tyle silna, by móc czynić ze swej siły użytek i dobry i zły. Wszystkie zasady rządu sprzeczne z tymi trzema spostrzeżeniami, nie prowadzą do wolnego rządu, lecz do anarchii...", vide: H. Lademacher, *Geschichte der Niederlande*, Darmstadt 1983, s. 169-170.

[ 13 ] Montesquieu był rozczarowany ideami holenderskiego Oświecenia, które było jak na jego gust zbyt przepełnione mistycyzmem i wpływami ascezy kalwińskiej., vide: P. Chaunu, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, Warszawa 1989, s. 397-398. To oczywiście nie jedyny taki przypadek; gdy dziś mówimy o Oświeceniu duńskim czy północnoniemieckim, okazuje się, że jego główną siłą napędową jest pietyzm. W Republice Zjednoczonych Prowincji wielką estymą wśród prostego ludu cieszyli się kalwińscy pastorzy (*predikanten*). Mistycyzm i przekonanie o tym, że losy ludzkie są zdeterminowane a przekonanie o wolnej woli jest błędem w rozumowaniu musiały być powszechne, bo odnajdujemy je również u Spinozy , vide: C. Kalita, *Idea wolności w myśli filozoficznej i politycznej siedemnastego wieku*, Siedlce 2007, s. 35-43.

[ 14 ] P. Gaxotte, *Rewolucja Francuska*, Warszawa 2001.

[ 15 ] Anglia i Polska budowały wspólnie dzieło reformacji, czego symbolem była działalność Jana Łaskiego. Potem ich drogi się rozeszły. W Polsce zapanowała kontrreformacja a w Anglii liczba katolików drastycznie spadała z powodu nieprzychylniej im polityki wewnętrznej, vide: R. Butterwick, *Stanisław August...*, s. 38-42.

[ 16 ] E.A. Mierzwa, *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986.

[ 17 ] *Historia Gdańska, T. III/1: 1665-1793*, s. 35-51.

[ 18 ] P. Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748-1756*, Toruń 2000.

[ 19 ] B. Williams, *The Whig Supremacy 1714-1760*, Oxford Clarendon Press 1939, 19-21.

[ 20 ] Pitt był za to znienawidzony przez Jerzego II, vide: B. Williams, *The Whig Supremacy* s. 19.

[ 21 ] *Polska - Francja - dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, Warszawa 1983.

[ 22 ] *Historia Dyplomacji Polskiej - tom II 1572-1795*, PWN Warszawa 1981, s. 443.

[ 23 ] *Historia Dyplomacji Polskiej, tom II 1572-1795* pod red. Zbigniewa Wójcika, PWN Warszawa 1982, s. 374, 438.

[ 24 ] W swym liście do brata (Horatio Walpole of Wolterton) Walpole pisze o swych obawach przed "*growing power of Muscovy*", vide: W. Coxe, *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole*, T. Cadell & W. Davis, London 1798, s. 323-324.

[ 25 ] Zbliżenie z Francją 1717-1735, vide: J.B. Perkins, *France during The Regency*, Cambridge University Press, 1920, s. 376-377.

[ 26 ] Szwagier Walpole'a Townshend został zwolniony z urzędu Sekretarza Stanu w 1730 z powodu zbyt samodzielnej i zbyt anty-austriackiej polityki (szykował ni mniej ni więcej jak projekt podziału Belgii między Francję i Wielką Brytanię), vide: F. S. Oliver, *The Endless Adventure - Personalities and Practical Politics in Eighteenth Century England*, Boston/NY 1931, t II, s.137.

[ 27 ] *...I believe if the noble Lord were to enquire impartially into the Reasons of this Conduct, he would find that other Causes contributed to that Event. He would find it*



to be owing to the wise Conduct of our court at that Juncture, that the Grand Emperor was not stript of a considerable Part of his dominions, and that the Balance of Power of Europe is yet preserved..., vide: *Gentleman's Magazine* t. VIII sierpień 1738..., s. 406.

[ 28 ] *British Diplomatic Instructions - France 1727-1744*, London 1930, s. 121-123.

[ 29 ] J. A. Condorcet, *Outlines of an historical view of the progress of the human mind: being a posthumous work of the late M. de Condorcet*, London 1795, s. 168.

[ 30 ] J. A. Condorcet, *De l'Influence de la Révolution d'Amérique sur l'Europe*.

[ 31 ] J.A. Condorcet, *Outlines of an historical view of the progress of the human mind*, s. 266.

[ 32 ] E. Kehr, "O genezie pruskiej biurokracji i państwa prawnego. Przyczynek do problemu dyktatury", W: H. Orłowski (red.), *Sonderweg. Spory o "niemiecką drogę odrębną"*, Poznań 2008, s. 118-120.

[ 33 ] H. Orłowski, "Spory o Sonderweg, o "niemiecką drogę odrębną", W: H. Orłowski (red.), *Sonderweg. Spory o "niemiecką drogę odrębną"*, Poznań 2008, s. 16.

[ 34 ] Vide: F. K. Stanzel, *Europäischer Völkerspiegel. Imagologisch-etnographische Studien zu Völkertafeln des frühen 18. Jahrhunderts*, Heidelberg 1999.

[ 35 ] P. Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska*, s. 151.

[ 36 ] *Ibidem*, s. 103.

[ 37 ] R. Butterwick, *Stanisław August*, s. 103-112.

[ 38 ] R. Butterwick, *Stanisław August*, s. 290-294.

[ 39 ] A. Wolff-Powęska, *Niemiecka myśl polityczna wieku Oświecenia*, Poznań 1988, s. 93-97.

[ 40 ] J. Harris, *Dziennik pobytu w Polsce*, W: W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1963, s.285-306.

[ 41 ] J. Marshall, *Podróż przez Polskę*, W: W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1963, s.307-325.

[ 42 ] N.W. Wraxall, *Wspomnienia z Polski*, W: W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1963, s.477-557.

[ 43 ] *Ibidem*, s. 55.

[ 44 ] W. Coxe, *Podróż po Polsce*, W: W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1963, s.559-703.

[ 45 ] ...If this question be given up, the freeholders of England are reduced to a condition baser than the peasantry of Poland ..., vide:W. Pitt, *The Speeches of the Right Honourable the Earl of Chatham in the Houses of Lords and Commons*, London 1848, s. 93.

[ 46 ] Bernardin de Saint-Pierre był w Polsce w 1764 roku. Trudno powiedzieć kiedy dokładnie napisał pracę dotyczącą nędzy polskich chłopów: *Le vieux paysan polonais* ("Stary polski wieśniak"). Jak pisał w niej, pokładał ufność w polityce Katarzyny II, która da chłopom wolność, vide: S. Davies, "Bernardin de Saint-Pierre and the idea of the underprivileged", w: A. Grześkowiak-Krwawicz, A. Zatorska, (red.), *Liberté: Héritage du Passé ou Idée des Lumières*, s. 151-153.

[ 47 ] Vide: M. Duffy, *The Englishman and the foreigner*, Cambridge 1986. O stereotypach brytyjskich o innych narodach w XVIII wieku, piszę w drugim rozdziale mojej monografii: P. Napierała, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Novae Res Gdynia 2010.

[ 48 ] ...Frederick Augustus K. of Poland is no less known for the incredible Strength of his body, than for the bravery and Gallantry of his Mind..., vide: *Gentleman's Magazine* 2 V 1732, s. 757.

[ 49 ] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Gdańsk oświecony, szkice o kulturze literackiej gdańska w dobie Oświecenia*, Warszawa 1998, s. 14.

[ 50 ] *Ibidem*, s. 84.

[ 51 ] *Ibidem*, s. 88.

[ 52 ] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej*

XVIII wieku, Gdańsk 2006, s. 5.

[ 53 ] Nawet w polskich szkołach jezuickich poświęcano nieco czasu na "wychowanie polityczne". Uczono szlacheckich dzieci jak egzystować w warunkach polskiej wolności (m.in. zasad działania i organizacji sejmików). Polska wolność miała wielu wrogów. Największym były dążenia królów (faktyczne lub podejrzewane) do *absolutum dominium*, ale podejrzliwie patrzono także na wpływy papieżstwa w Rzeczypospolitej, by wspomnieć: *List szlachcica polskiego o władzy papieża rzymskiego* z 1705 roku autorstwa wielkopolskiego polityka Franciszka Radzewskiego z 1705 roku, vide: P. Glabiszewski, *Franciszek Radzewski. Wielkopolski działacz szlachecki i pisarz polityczny czasów saskich*, Poznań 1999, 16, 36-38.

[ 54 ] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 51.

[ 55 ] *Ibidem*, s. 70

[ 56 ] William James Bouwsma w swoim studium na temat weneckiej wolności przytaczał spostrzeżenie szwajcarskiego historyka Jacoba Burckhardta, który porównywał spokój polityczny panujący w renesansowej Wenecji z gwałtownością sporów politycznych w niepodległej Republice Florenckiej sprzed czasów włączenia tej ostatniej w obręb Wielkiego Księstwa Toskanii, vide: W. J. Bouwsma, *Venice and the Defense of Republican Liberty: Renaissance Values in the Age of the Counter Reformation*, Berkeley 1968, s.52.

[ 57 ] Jako pierwszy otwarcie podważył to twierdzenie Konarski, a Staszic krytykował polską wolność jako anachroniczną i zbyt dotkniętą podziałami społecznymi, vide: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, s. 316-321. Dość typowe były dla Rzeczypospolitej dzieła takie jak to: *Quid est libertas?: quaestio ab Asiatico investigata curioso lectori exhibita Anno Domini 1739. auctore illustrissimo Antonio Dembowski episcopo plocensi*. Do myśli zachodniej próbował nawiązywać m.in. Józef Wybicki w 1784 roku, który polemizował z Montesquieu uznając rządy despotyczne za niemożliwe do ugruntowania na umowie społecznej z ludem, natomiast zgadza się z nim, że państwo wolne bezpieczne z zewnątrz łatwo ulega rozkładowi wewnętrznemu. Główną jednak przyczyną upadku Rzeczypospolitej było dla Wybickiego to, że naród polski nie tworzył praw odpowiadających jego potrzebom a dawne przestał egzekwować, vide: J. Wybicki, *Myśli polityczne o wolności cywilnej*, Wrocław 1984, s. 87 i 142-143.

Jeśli chodzi o polskie inspiracje bardziej radykalną myślą francuską, to z moich porównań myśli politycznej "polskich jakobinów"; Kołłątaja i Rousseau, wynika iż ten pierwszy bliższy był mieszczańskim i anty-arystokratycznym poglądom Adama Smitha niż Rousseau i francuskich jakobinów.

[ 58 ] A. Grzeskowiak-Krwawicz, "Deux Libertés, l'ancienne et la nouvelle, Sans la pensée politique polonaise du XVIIIe siècle", w: A. Grześkowiak-Krwawicz, I. Zatorska (red.), *Liberté: Héritage du Passé ou Idée des Lumières*, s. 44-61.

[ 59 ] A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas*, s. 113.

[ 60 ] Z. Ogonowski, *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958, s. 17-38.

[ 61 ] R. Butterwick, *Stanisław August*, s. 168-173.

[ 62 ] P. Komorowski, *Bolingbroke, Robertson, Gibbon - znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*, Warszawa 2003, s. 20-26.

[ 63 ] *Polska - Francja - dziesięć wieków związków*, s. 141-142.

[ 64 ] Vide: W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców...*

[ 65 ] Leszczyński był przeciwnikiem wybierania cudzoziemskich arystokratów na królów polskich, chyba, że byli to arystokraci francuscy, vide: S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Lublin 1987.

[ 66 ] R. Butterwick, *Stanisław August*, s. 83

[ 67 ] S. Leszczyński, *O prawdziwej polityce*, W: S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Lublin 1987, s. 44-45.

[ 68 ] S. Leszczyński, *O niebezpieczeństwach na jakie wystawiona jest Polska z powodu kształtu swojego rządu*, W: S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Lublin 1987, s. 64.

[ 69 ] S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie*, W: S. Konarski, *Pisma wybrane*, Warszawa

1955, s. 287.

[ 70 ] Ch. Montesquieu, *O duchu praw*, Kraków 2003.

[ 71 ] A. Grabski, *Dzieje Historiografii*, Poznań 2006, s. 343-353.

[ 72 ] P. Komorowski, *Bolingbroke, Robertson, Gibbon*, s. 14.

[ 73 ] W: S. Konarski, *Pisma wybrane*, (wstęp), s. 14-15.

[ 74 ] R. Butterwick, *Stanisław August*, s. 142.

[ 75 ] A. Zamoyski, *Ostatni król polski*, Warszawa 1994, s. 42-55.

[ 76 ] Vide: A. Zamoyski, *Ostatni król Polski*

[ 77 ] Z. Libiszowska, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, s. 45.

[ 78 ] R. Butterwick, *Stanisław August*, s. 103-112.

[ 79 ] *Historia Dyplomacji Polskiej - tom II 1572-1795*, PWN Warszawa 1981, s. 524-525.

[ 80 ] J. Potocki, *Podróże*, s. 85-86.

[ 81 ] *Ibidem*, s. 291-314.

### **Piotr Napierała**

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-04-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7941) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7941>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.



Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)